Rok XII. Warszawa, 31 października 1930 r. Nr. 20

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE ⁞⁞ REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków „ 6 „	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Inż. Prof. ST. MAŁYSZCZYCKI.

Przenośniki pneumatyczne

Przenośniki pneumatyczne, z pomocą ssącego lub tłoczącego prądu wietrznego, stosuje się korzystnie dla przenoszenia ziarn pionowo, lub dowolnie pochyło w górę, a także poziomo, na znaczne nawet odległości, jak tego zachodzi potrzeba przy wyładowywaniu okrętów, barek i wagonów do śpichlerzy ziarnowych, lub do ładowania ich ziarnem z tych ostatnich.

Wobec zaszłej aktualności budowy u nas śpichlerzy ziarnowych, bliższe rozpoznanie tego rodzaju przenoszenia ziarn, jakie ma już oddawna liczne zastosowania w innych krajach, jest na czasie, a pośrednio sprawa ta dotyczy także młynów zbożowych.

Ogólne zalety przenośników pneumatycznych są następujące:

1. łatwość stosowania ich w najtrudniejszych nawet warunkach miejscowych;
2. możność przenoszenia ziarna na znaczne odległości (powyżej 300 m.) i wysokości (do 45 m.);
3. osiąganie wysokich sprawności (do 300 t. po 1000 kg. na godzinę);
4. dokładne wypróżnianie i wypełnianie zbiorników ziarnowych;
5. silne przewietrzanie ziarna i wydzielanie z niego lekkich zanieczyszczeń;
6. uproszczenie mechanizmów popędowych i oszczędność obsługi.

Zasada działania przenośnika pneumatycznego polega na unoszeniu ziarna prądem wietrznym o chyżości, w której ciężkość jego znosi się w takim stopniu, że nie odgrywa ona więcej żadnej roli, t. j. ziarno biegnie razem z powietrzem.

Potrzebna wielkość chyżości prądu wietrznego dla unoszenia w nim ziarna zależy od stosunku ciężkości pojedyńczych ziarnek do wielkości ich powierzchni, wystawionej na działanie prądu wietrznego, a mianowicie, im mniejszy jest ten ilościowy stosunek, to tem mniejsze także wypadają odnośne chyżości i odwrotnie. Odnośne wyniki doświadczalne, dotyczące oznaczeń ciśnień powietrza, wyrażonych w gramach na 1 mm² powierzchni przy różnych chyżościach prądu wietrznego w metrach na sekundę, zawiera poniższa tabela:

Chyżość w metrach na sekundę	Ciśnienie w gramach na 1 mm²	Chyżość w metrach na sekundę	Ciśnienie w gramach na 1 mm²
4	0,00098	28	0,0480
6	0,0020	30	0,0551
8	0,0039	32	0,0627
10	0,0061	34	0,0708
12	0,0088	36	0,0793
14	0,0121	38	0,0884
16	0,0156	40	0,0980
18	0,0198	50	0,1531
20	0,0245	60	0,2205
22	0,0296	70	0,3001
24	0,0352	80	0,3920
26	0,0413	90	0,4961

Na podstawie podanych w powyższej tabeli wyników doświadczalnych oblicza się dla danego gatunku ziarna taką orjentacyjną chyżość prądu wietrznego, przy której ciężkość jego zostaje znoszoną, t. j. po przekroczeniu której biegnie ono razem z powietrzem; tak np. jeżeli przeciętnej wielkości ziarnko pszenicy danego gatunku waży 0,0411 g, a średni przekrój jego, jako powierzchni, wystawionej na ciśnienie prądu wietrznego, wynosi 3,5 mm², to odnośny stosunek ich stanowi 0,0411 : 3,5 = 0,0117, jako ciśnienie w gramach na 1 mm², które w przybliżeniu odpowiada (z tabeli) 14-metrowej chyżości prądu wietrznego na sekundę, to znaczy, że ciężkość danego ziarnka pszenicy równoważy się w przybliżeniu z ciśnieniem powietrza w prądzie o 14-metrowej chyżości na sekundę, ponieważ ciśnienie takiego prądu (z tabeli) w gramach na 1 mm² wynosi 0,012, więc na 3,5 mm² powierzchni ziarnka oblicza się na: 0,012 × 3,5 = 0,042 g., zatem równoważy się w przy-

bliżeniu ciężkości ziarnka, wynoszącej 0,041. W ten sam sposób wyznacza się np. dla przeciętnie większego i cięższego ziarnka jęczmienia, o średniej powierzchni przekroju, wystawionej na ciśnienie prądu wietrznego, wynoszącej 7,5 mm² i ważącego 0,047 g., ciśnienie w gramach na 1 mm² ze stosunku 0,047:7,5= 0,0062, który odpowiada w przybliżeniu (z tabeli) 10-metrowej chyżości prądu wietrznego na sekundę.

Podane wyżej dla ziarn różnej gatunkowości przykłady obliczeń tych chyżości prądu wietrznego, przy których zostają znoszone ich ciężkości, dają tylko pierwszą przybliżoną orjentację dla następnych wyznaczeń tych chyżości prądu wietrznego, które faktycznie są potrzebne, ażeby ziarno było z należytą chyżością unoszone w danym przewodzie rurowym, przyczem muszą wchodzić w rachubę te wszystkie straty na chyżości prądu, jakie powstają z oporu, wywoływanego tarciem się prądu wietrznego, łącznie z przenoszonem w nim ziarnem, o wewnętrzne ścianki przewodu rurowego. **Wielkość strat na chyżości prądu w przewodach rurowych zależy od nader licznych okoliczności, w jakich znajduje się dany przenośnik pneumatyczny, a mianowicie, straty te zależą od wielkości średnicy i stopnia gładkości wewnętrznej powierzchni przewodu rurowego, od ilościowego stosunku zawartego ziarna w prądzie od samego powietrza, od długości całego przewodu rurowego i od ogólnej wysokości podnoszenia w nim ziarna, od ilościowej sprawności przenośnika w jednostce czasu dla danego gatunku ziarna i od innych jeszcze wpływów ubocznych, zależnych od sposobu wykonania niektórych detali w ustroju takiego przenośnika.**

Tak liczne, przytoczone wyżej, wpływy, jakim podlega w praktycznem zastosowaniu wielkość potrzebnej chyżości prądu wietrznego w przewodzie rurowym nie daje się ona z góry obliczyć. To też dla osiągnięcia wymaganej w danych warunkach sprawności przenośnika pneumatycznego posługuje się danemi praktycznemi, osiąganemi w wykonanych już urządzeniach tego rodzaju.

Dla pewnej orjentacji o sile popędowej, zużywanej przez przenośniki pneumatyczne, posłużą poniższe dane z wykonanych urządzeń tego rodzaju.

Przy przenoszeniu 1000 kg. ziarna na godzinę na odległość:

od 20 do 60 m. zużywa się około 1,0 konia mech., t. j. 1000 kg. na 1 konia mech. na godzinę
powyżej 60 „ 100 „ „ „ „ 1,5 „ „ „ 666 „ „ 1 „ „ „ „
„ 100 „ 200 „ „ „ „ 2,0 „ „ „ 500 „ „ 1 „ „ „ „
„ 200 „ 300 „ „ „ „ 2,5 „ „ „ 400 „ „ 1 „ „ „ „
„ 300 „ 350 „ „ „ „ 3,0 „ „ „ 333 „ „ 1 „ „ „ „

Sprawności w kg. na godzinę	Długości przenoszenia					
	30 m.		80 m.		130 m.	
	koni mech.	Sprawność w kg. na 1 konia mech. na godz.	koni mech.	Sprawność w kg. na 1 konia mech. na godz.	koni mech.	Sprawnośc w kg. na 1 konia mech. na godz.
5000	10	500	13	400	15	350
10000	18	555	24	416	27	370
20000	35	571	46	434	52	384
50000	86	588	105	476	115	434
100000	170	588	210	476	230	434

Sprawność w kg. na godzinę	Długość przenoszenia w m.	Wysokość podnoszenia w m.	Prąd tłoczący			Prąd ssący		
			Zapotrzebowanie powietrza na minutę w m³	Zapotrzebowanie siły popędowej w koniach mech.	Godzinna sprawność w kg. na 1-go konia mech.	Zapotrzebowanie powietrza na minutę w m³	Zapotrzebowanie siły popędowej w koniach mech.	Godzinna sprawność w kg. na 1-go konia mech.
2000	20	0	3	2,0	1000	6	5,0	400
2000	50	10	3	2,3	869	6	8,0	250
2000	100	20	4	2,9	689	7	12,0	166
5000	20	0	6	5,0	1000	8	12,0	416
5000	50	10	6	8,3	602	10	15,5	322
5000	100	20	7	12,0	416	12	20,0	250
7500	20	0	8	10,0	750	17	18,0	416
7500	50	10	10	16,5	454	20	28,0	267
7500	100	20	12	20,0	375	33	35,0	214
10000	20	0	17	18,0	555	25	25,0	400
10000	50	10	20	28,0	357	30	32,0	312
10000	100	20	23	35,0	285	34	42,0	238

Pływający podnośnik pneumatyczny, dla wyładowywania ziarna z okrętów, o sprawności 140000 kg. na godzinę, przy wysokości podnoszenia prądem ssącym na 18 m., zużywa 450 koni mech., t. j. 311 kg na godzinę i na 1-go konia mechanicznego. Pływający przenośnik pneumatyczny, o sprawności 160000 kg. ziarna na godzinę, przy poziomem przenoszeniu na 210 m. i pionowem podnoszeniu na 15 m. prądem tło-

czącym, zużywa 440 koni mech., t. j. 333 kg. na godzinę i na 1-go konia mechanicznego.

Z wykonanych urządzeń, które zostały wyżej podane, widzi się, że przenośniki pneumatyczne dają się z łatwością przystosowywać do każdego rodzaju warunków miejscowych i dla równoczesnych przenoszeń na różnorodne odległości i wysokości, spełniając tym sposobem podwójną czynność, t. j. zwykłego podnośnika pionowego (elewatora kubełkowego) i przenośnika poziomego (pasowego lub ślimacznicy).

Jeżeli następnie zauważy się, że stosunkowo większe spotrzebowywanie siły popędowej przy przenoszeniu ziarna w prądzie powietrznym, w porównaniu do zwykłego przenoszenia go z pomocą elewatorów kubełkowych, przenośników pasowych lub ślimacznic, ogranicza do pewnego stopnia racjonalność ogólnego rozpowszechnienia ich w praktyce, to jednak pozostaje dla nich szerokie pole do korzystnego stosowania tam, gdzie użycie innego rodzaju przenośników połączone jest z wielkiemi trudnościami instalacyjnemi, lub wogóle jest niemożliwe do wykonania; **pozatem żaden inny rodzaj przenośnika ziarnowego nie może być zasadniczo stosowany dla tak wielkich sprawności i na tak dalekie odległości i wysokości przenoszenia ziarna, jak to możliwem jest do osiągania z nadzwyczajną łatwością w przenośnikach pneumatycznych;** toteż stosowanie przenośników pneumatycznych, datujące już od 35-ciu lat, rozpowszechnia się coraz więcej, do czego przyczynia się także stopniowe doskonalenie ich, zmierzające do osiągania coraz większej ekonomji w zapotrzebowywaniu przez nich siły popędowej.

Ponieważ doświadczalnie stwierdzonem zostało, że ziarno zbożowe unosi się prądem wietrznym przy średniej jego chyżości około 15 m. na sekundę, więc przy stosowanych w przenośnikach pneumatycznych wielokrotnie wiekszych chyżościach ciężar ziarna zostaje w tak wysokim stopniu znoszony tu, że nie odgrywa on więcej żadnej roli, a do wytwarzania tak silnego prądu wietrznego nie nadają się więcej zwykłe wietrzniki, toteż stosuje się w tym celu **tłokowe pompy powietrzne.**

Jeżeli ziarno z różnych miejsc danego zbiornika (np. okrętu, barki, wagonu lub komory spichlerzowej) ma byś przeniesione w jedno miejsce, wtedy stosuje się w przenośniku pneumatycznym **ssący prąd powietrza.** W razie zaś potrzeby przeniesienia ziarna z pewnej wypełnionej niem przestrzeni w różne miejsca (np. spichlerza), wtedy znajduje tu zastosowanie **tłoczący prąd powietrza.** Tak np. jeżeli ziarno ma się wyładować z pewnego zbiornika, to do tego potrzebny jest ssący prąd powietrza z zastosowaniem **dziurkowanego smoka,** który, będąc założonym na końcu odpowiednio długiej i giętkiej rury gumowej, złączonej z odnośną żelazną rurą ssącą, zapuszcza się w daną masę ziarnową, przenosząc go po opróżnieniu jednego miejsca w następne dotąd, dopóki cała dana masa ziarna nie zostanie wprowadzoną w prądzie wietrznym przez rurę ssącą do **zbiornika opadowego.** O ile zaś ten ostatni dla danego celu może być dosyć wysoko pomieszczony, ażeby wessane do niego ziarno mogło następnie własnym spadkiem dostawać się do przeznaczonego dla siebie miejsca, to wtedy taki **przenośnik ssący** jest wystarczający. Najczęściej jednak zachodzi potrzeba podnoszenia ziarna nietylko znacznie wyżej, lecz równocześnie także do więcej oddalonych miejsc w kierunku poziomym, toteż wtedy stosuje się **przenośnik tłoczący,** który, łącząc się z wyżej wzmiankowanym zbiornikiem opadowym, zabiera z niego ziarno i rozprowadza je po odpowiednich powietrznych rurkach tłoczących do przeznaczonych dla niego miejsc.

Działanie przenośnika ssąco -tłoczącego jest następujące: ssący prąd powietrza, wytwarzany przez powietrzną pompę tłokową, łączącą się za pośrednictwem przewodu rurowego ze zbiornikiem opadowym i ze smokiem wyciąga za pośrednictwem tego ostatniego z danej masy ziarnowej powietrze razem z ziarnem, a po wprowadzeniu go do rozszerzonej przestrzeni zbiornika opadowego, dany prąd powietrza o tyle słabnie, że sprowadza się tu opadanie zawieszonego w nim ziarna, podczas gdy samo powietrze odchodzi stąd do odnośnej pompy. Następnie ziarno ze zbiornika opadowego przeprowadza się perjodycznie, t. j. z przerwami w krótkich odstępach czasu, za pomocą odpowiedniego mechanizmu wysypowego, do dolnego **zbiornika ściśnionego powietrza,** przyczem zatamowane jest dokładnie przedostawanie się ściśnionego powietrza z tego ostatniego do rozrzedzonego powietrza w zbiorniku opadowym; zgromadzające się zaś ziarno w zbiorniku ściśnionego powietrza, z pomocą odpowiedniego urządzenia zasypowego, zostaje wtłaczane do wychodzącego z niego rurociągu prądem ściśnionego powietrza, jako powrotnego do pompy tłokowej, złączonej rurociągiem z odnośnym zbiornikiem.

Dla dobrego działania takiego przenośnego ssąco - tłoczącego potrzeba, ażeby pompa tłokowa dostawała możliwie wolne od wszelkich ciał obcych powietrze, bo wtedy tylko może być ona utrzymywaną w takiej czystości, jaka potrzebna jest dla jej należytego długotrwałego działania; a że ziarno zawiera w sobie zawsze w mniejszych lub większych ilościach obce domieszki, jak pyły, plewy i t. p., które, jako znacznie lżejsze od ziarn właściwych, nie opadają w odnośnym zbiorniku, lecz zostają unoszone dalej prądem wietrznym, więc muszą być one usuwane przed wejściem jego do pompy tłokowej; w tym też celu w odnośny ssący przewód rurowy włącza się **odpylacz z powierzchnią tkaninową,** zatrzymującą dane zanieczyszczenia powietrza, a przepuszczającą samo tylko czyste powietrze.

Następnie **dziurkowany smok** powinien posiadać takie otwory, ażeby powietrze i ziarno we właściwym do siebie stosunku przedostawało się przez nie, co reguluje się odpowiednią zasuwką; **końcowa zaś giętka rura ssąca** powinna posiadać należytą odporność przeciwko możliwości zgniecenia jej przez nacisk powietrza zewnętrznego. **Ziarno unoszone ssącym prądem wietrznym,** powinno dostosować się w kierunku stycznej do górnej cylindrycznej części zbiornika opadowego, przyczem będąc zmuszone w dalszym ciągu przebiegać kołowo po ściance zbiornika, obsuwa się po niej własnym ciężarem do dolnego kosza, bo odpowiednio zwolniony tu prąd ssący powietrza nie jest więcej w stanie zabierać je ze sobą; wreszcie **wyloty z rurowych przewodów tłoczących** powinny być lejkowato rozszerzone, ażeby tak ziarno, jak i powietrze wychodziło z nich ze zmniejszoną możliwie szybkością.

Ogólnie jeszcze zauważa się, że wszelkie wygięcia w przewodach rurowych powinny być łagodne, a wewnętrzne ich powierzchnie możliwie gładkie; średnice zaś stosowanych tu rur powietrznych wynoszą od 150 do 200 mm.

Inż. WR. KRZYŻANOWSKI.

Wszechświatowe źródła siły (energja)

Profesor dr. Jan Bandisch podał swego czasu bardzo zajmujący artykuł, który powinien zainteresować również nietylko nasz polski świat młynarski, ale i wszystkich, dbających o stan gospodarczo-przemysłowy ludzi, wiedząc, jakie treściwe, a jednak dostatecznie wyczerpująco wyjaśnienie źródeł energji, należy uważać za bardzo cenny wykład, dostępny dla ogółu żądnych wiedzy czytelników.

Wszelkie źródła siły, jakiemi człowieczeństwo rozporządza, należy odnieść do zasług wszechpotężnego, ciepłem promieniejącego słońca. Słoneczne ciepło jest tem źródłem, które pędzi naszą maszynę parową i to samo słońce porusza wszelkie motory spalinowe, koła i turbiny wodne, wiatraki, zatem wszelkie silniki. Miljonkrotne formy, pod jakiemi ciepło słoneczne staje ludzkości do dyspozycji, zostały stopniowo nam przekazane w różnych okresach czasu i pochodzą tak z przedwiecznych wpływów słonecznego ciepła na glob ziemi, jak również powstają w ciągu ostatnich przeżywanych lat i chwil. Źródło siły, stojące w rozporządzeniu ludzkości, podzielić należy na dwie zasadnicze grupy, starszą: która została zamagazynowaną przez słońce w kuli ziemskiej i młodszą, która była bezpośrednio udzielona przez słońce i jest stale obecnie dalej udzielana.

Do pierwszej grupy należą przedewszystkiem wszystkie rodzaje wewnętrznych źródeł ziemi, wytworzone pod wpływem słońca. Jakie bezmierne zapasy ciepła kryją się we wnętrzu ziemi i są do naszej dyspozycji. — wykazują przybliżone wyliczenia geologów, którzy szacują temperaturę rdzenia kuli ziemskiej na 80000 stopni Celsjusza. Zważywszy, że przy prawie 6300 kilometrach średnicy kuli ziemskiej, jej twarda powłoka wynosi około 100 kilometrów i w niej samej znajdują się, w porównaniu, ledwo żyłki węgla kamiennego, brunatnego, ropy i t. p., które w porównaniu z kulą ziemską są znikomo małe, to zapas ciepła rdzenia ziemi, w porównaniu do znanych zapasów węgla kopalnego, wyrazi się w rzeczywiście astronomicznych cyfrach. Uprzytomniając sobie, ujawniające się w wybuchach wulkanów, w wytryskach źródeł gorących i t. p. masy ciepła ziemnego, dałyby niezmierne korzyści przy możności ich całkowitego ujęcia, to fantastyczne dążenia do wyzyskania wewnętrznych źródeł ciepła ziemi mogą pobudzać badaczy do praktycznego wynalezienia środków urzeczywistniających. Źródło ciepła, spoczywające dotąd we wnętrzu kuli ziemskiej, nienaruszone i niewyczerpane, należy uważać jako skarb, który w przyszłości, kiedyś, odda usługi ludzkości. Również stare, jakkolwiek o nie wyjaśnionem dotąd zagadkowem pochodzeniu, źródło pierwszej grupy, jest energja ruchu ziemi, tocząca ją z niezmierną siłą i szybkością po wykreślonej stałej eliptycznej drodze. Zważywszy, że kula ziemska o pojemności około $1^{1}/_{10}$ biljonów kilometrów sześciennych, przy średniej szczelności jej masy 5,6 — rozwija szybkość około 30 kilometrów na sekundę na drodze krążenia koło słońca, to można zdumieć, jak bezmierna ilość energji, żywej siły, zużywa się do krążenia ziemi wkoło słońca. Gdyby porównać tę ilość energji z energją zużywaną przez bieg pociągu pospiesznego lub z energją najpotężniejszych spadów wodnych, wypadła by może taka proporcja jak siła ślimaka do pociągu lub wodospadu.

Podług zasad krążenia, energja ruchu kuli ziemskiej, jej energji krążenie, łącznie z pochyleniem jej osi obrotu i wahaniami wywołują zmiany pór roku, które wpływają na powstawanie prądów wody i powietrza, co znowu daje jakby nowe źródła siły przez wyzyskanie sił wodnych morza i wiatrów. Czy takie planowe wyzyskanie zaznaczonych energji może być obecnie już uważane jako dojrzałe, o tem należy wątpić; zwłaszcza wyzyskanie prądów, przypływu i odpływu morza zapomocą turbin prądowych, spotyka na bardzo poważne trudności. Szybkość prądu Golfstromu wynosi 0,3 do 0,5 metra na sekundę. Ponieważ masy energji prądów powietrznych i morskich wód obecnie jeszcze zużywają się w znacznej mierze na przezwyciężenie tarcia, to będzie ciekawem spostrzeżenie, że kula ziemska oddala się stopniowo od słońca, bowiem również jej szybkość biegu, z biegiem czasu, ulega zmniejszeniu.

Dalsze źródło energji pierwszej grupy, jest dla nas i do normalnego wykorzystania znacznie dostępniejsze, mianowicie energja krążenia ziemi wkoło swej osi. I ta przedstawia się jako bezpośrednio przeniesiona na ziemię energja słońca, trwająca od miljonów lat. Niezmierna ilość zużywanej energji na obracanie się ziemi, może być tym sposobem określona przez porównanie, że do poruszania kuli ziemskiej, przy jednym obrocie na dobę, przy stałym momencie obracającym podczas 100000 lat rozruchu od stanu martwoty byłaby potrzebna stalowa oś o grubości 30 kilometrów. Zużycie ilości energji, która jest zamagazynowana w ziemi, jako w kolosalnem kole rozpędowem, można sobie rozmaicie przedstawiać. Nieporuszając cyklicznych przy- i odpływów morza, które odnoszą się do wirowego ruchu ziemi, to leży najkorzystniejsza droga wyzyskania energji krążenia ziemi w hydrostatycznych i hydrodynamicznych podstawach, które mogą być urzeczywistnione przez zastosowanie wysoko i nisko urządzone zbiorniki i przez między nie włączone turbiny, jako prądowe silniki do wyzyskania prądów odpływu i przypływu morza, które na równych powierzchniach wody, zwłaszcza w ciaśniejszych przesmykach osiągają szybkość do 4 metrów na sekundę. Niema obawy, aby, przez podobne stacje silnikowe, ziemia mogła być w swym biegu zatrzymana, bowiem dopiero po upływie biljona lat byłaby długość dnia - doby o 1%, czyli o ledwo ¼ godziny przedłużona, gdyby było stale zużywane tego „błękitnego węgla" tyle, ile potrzeba dla wytworzenia 100000 koni mechanicznych. Obecnie znacznie większa ilość zaznaczonej energji zużywa się na przezwyciężenie tarcia ruchu i wpływu żadnego nie spostrzegamy. Również i to źródło siły nie może być obecnie uważane jako używalne, bowiem nasza wiedza i mechanika nie rozporządza dostatecznymi odpowiednimi środkami.

Daleko większe, prawie wyłączne znaczenie mają dla nas te młodsze źródła siły, które zostały zamagazynowane przez słońce bezpośrednio w kuli ziemskiej, i które również obecnie słońce użycza, mianowicie pod postacią promieniującego ciepła. Jeżeli przyjąć ilość energji przez promieniowanie, jaką słońce co sekundę w przestworzu posyła na 500000 tryljonów koni mechanicznych to ziemia otrzymuje z tego około 200 biljonów koni mechanicznych. (D. c. n.).

Dział Prawno-Informacyjny

Standarty zboża

Rada Giełdowa na posiedzeniu w dn. 7 października 1930 r. ustaliła standarty na 1930/31 rok, jak następuje:

1. Dla żyta od 694.5 do 663 g/1 (118.2 do 113 f. hol.).

Przy mniejszej wadze bonifikata ze strony sprzedawcy na rzecz kupującego winna wynosić:

przy wadze 687 g/l (117 f. h.) — 3/4% ceny umówionej
" " 681 " (116 ") — 2% " "
" " 675 " (115 ") — 3 1/2% " "
" " 669 " (114 ") — 5 1/2% " "
" " 663 " (113 ") — 7 1/4% " "

2. Dla pszenicy od 744 do 715 g/l (126.4 — 121 f. h.)

Przy mniejszej wadze bonifikata ze strony sprzedawcy na rzecz kupującego winna wynosić:

przy wadze 742 g/l (126 f. h.) — 1/2% ceny umówionej
" " 736 " (125 ") — 1 1/4% " "
" " 731 " (124 ") — 2 1/4% " "
" " 726 " (123 ") — 4% " "
" " 720 " (122 ") — 6% " "
" " 715 " (121 ") — 8% " "

3. Dla jęczmienia browarnego od 672 do 649 g/l (114—110 f. h.).

Przy mniejszej wadze bonifikata ze strony sprzedawcy na rzecz kupującego winna wynosić.

przy wadze 666 g/l (113 f. h.) — 1/2% ceny umówionej
" " 661 " (112 ") — 1 1/4% " "
" " 655 " (111 ") — 2 1/4% " "
" " 649 " (110 ") — 4% " "

4. Dla jęczmienia pastewnego od 620 do 598 g/l (105—101 f. h.).

Przy mniejszej wadze bonifikata ze strony sprzedawcy na rzecz kupującego winna wynosić:

przy wadze 615 g/l (104 f. h.) — 1/2% ceny umówionej
" " 609 " (103 ") — 1 1/4% " "
" " 603 " (102 ") — 2 1/4% " "
" " 598 " (101 ") — 4% " "

5. Dla jęczmienia przemiałowego od 649 do 626 g/l (110 — 106 f. h.).

Przy mniejszej wadze bonifikata ze strony sprzedawcy na rzecz kupującego winna wynosić:

przy wadze 644 g/l (109 f. h.) — 1/2% ceny umówionej
" " 638 " (108 ") — 1 1/4% " "
" " 632 " (107 ") — 2 1/4% " "
" " 626 " (106 ") — 4% " "

6. Dla owsa od 450 do 426 g/l (75 — 71 f. h.).

Przy mniejszej wadze bonifikata ze strony sprzedawcy na rzecz kupującego winna wynosić:

przy wadze 444 g/l (74 f. h.) — 1/2% ceny umówionej
" " 438 " (73 ") — 1 1/4% " "
" " 432 " (72 ") — 2 1/4% " "
" " 426 " (71 ") — 4% " "

Przy tranzakcjach bez próby rozumie się owies suchy, zdrowy, normalnie odczyszczony, niespleśniały i niezagrzany.

Dopuszczalny do dostawy jest owies zadeszczony, z ciemnymi końcami i zawierający nie więcej, jak 1% porośniętych ziarn.

Owies zanieczyczczony do 5% ziarnem zbożowem lub pastewnem i do 1½% kąkolem i chwastami, w tem nie więcej, jak ½% ciał mineralnych, uważa się za wolny od potrąceń.

Przy zanieczyszczeniu owsa ziarnem zbożowem lub pastewnem od 5% do 8½% łącznie, kupujący ma prawo do bonifikaty.

Owies zanieczyszczony ziarnem szlachetnem zbożowem i pastewnem ponad 8½%, oraz owies zanieczyszczony chwastami albo kąkolem ponad 3% łącznie ½% dopuszczalną przymieszką mineralną może być nieprzyjęty.

Ogólne dopuszczalne zanieczyszczenie poza ziarnem zbożowem i pastewnem nie może przekraczać 3%.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 31-go lipca 1930 r.

o przepisach wykonawczych do rozporządzenia z dn. 23 lipca 1930 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz słodu.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 23 lipca 1930 r. w sprawie zwrotu oraz przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz słodu (Dz. Ust. R. P. Nr. 53, poz. 450) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Do wywozu zagranicę za zwrotem cła dopuszczone są następujące, wytwarzane w kraju, standaryzowane zboża, produkty przemiału oraz słód:

1) jęczmień za zwrotem cła 4 zł. od 100 kg.,
2) żyto za zwrotem cła 6 zł. od 100 kg.,
3) pszenica za zwrotem cła 6 zł. od 100 kg.,
4) mąka za zwrotem cła 12 zł. od 100 kg.,
5) mąki innej (śrutowej, półśrutowej, poślednej i t. p.) zł. 9 (Dz. U. Nr. 70, poz. 55).

6) kasza jęczmienna za zwrotem cła 12 zł. od 100 kg.

7) słód za zwrotem cła 12 zł. od 100 kg.

Zwrot cła przyznaje się od 100 kg. wagi towaru wraz z ewentualnem bezpośredniem opakowaniem.

§ 2.

O zwrot cła przy wywozie wymienionych wyżej artykułów ubiegać się mogą tylko ci eksporterzy, którzy wykażą się posiadaniem odpowiednich zaświadczeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu i podpisanych przez upoważnione do tego osoby.

§ 3.

Do wystawiania kwitów wywozowych przy odprawie wywozowej wymienionych powyżej artykułów upoważnia się wszystkie kolejowe, morskie i rzeczne urzędy celne, położone na obszarze politycznym Rzeczypospolitej Polskiej, a na terenie W. M. Gdańska urzędy celne: Freibezirk (w Danzig — Neufahrwasser), Hafenkanal, Holm, Kaiserhafen, Packhof, Weichselbahnhof i Weichselmünde.

§ 4.

Odprawy wywozowej dokonywa się na podstawie normalnej deklaracji wywozowej.

Przy odprawie strona winna przedłożyć urzędowi celnemu należycie wystawione zaświadczenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, opiewające na ten gatunek zbóż, względnie produktów przemiału lub słodu, jaki się wywozi.

Zaświadczenie składa się z dwóch części: właściwego zaświadczenia (lewa strona) i odcinka (prawa strona). Właściwe zaświadczenie służy dla urzędu celnego za podstawę do wystawienia kwitu wywozowego — odcinek zaś jest przeznaczony na potwierdzenie i dla kontroli wywożonych za zwrotem cła standaryzowanych zbóż, produktów przemiału oraz słodu.

Właściwe zaświadczenia trwale dołącza się do deklaracji wywozowej, odcinki natomiast odłącza się i wysyła się co 7 dni (w każdy poniedziałek) przy spisie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu (Wydział Handlu Zagranicznego w Warszawie), po uprzedniem wpisaniu do odcinków: daty odprawy, rodzaju i ilości wywożonego towaru, pozycji rejestru wywozu, kraju przeznaczenia, nazwy firmy wywożącej, numeru wagonu, względnie nazwy statku, o ile towar wywozi się berlinką lub statkiem, numeru kolejowego listu przewozowego lub konosametru stacji załadowczej (w razie ładowania wprost ze spichrzy na okręt w porcie — również nazwy spichrza), numeru kwitu wywozowego i kwoty zwrotu cła oraz po ostemplowaniu tychże odcinków pieczęcią urzędu celnego i podpisaniu ich przez kierownika urzędu.

Wszystkie rubryki odcinka winny być dokładnie wypełnione.

Przy rewizji celnej urząd celny winien zbadać, czy zgłoszony do odprawy wywozowej towar zgadza się z deklaracją celną oraz dokumentami przewozowemi. Dokumenty przewozowe winny opiewać na firmę, wymienioną w zaświadczeniu.

§ 5.

Zaświadczenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu według wzoru Nr. 1, bez żadnych nadruków (stempli), będą przyjmowane we wszystkich urzędach celnych, wymienionych w § 3 niniejszego rozporządzenia.

Zaświadczenia z nadrukiem „ważne tylko przy odprawie celnej w urzędzie celnym . . . ." będą honorowane tylko we wskazanym w nadruku urzędzie celnym.

Zaświadczenia z nadrukiem „ważne tylko wraz z bezpośrednim listem przewozowym do . . . . (kraj przeznaczenia) przy odprawie z bezpośrednim listem celnym . . . ." mają być honorowane tylko pod warunkiem przedstawienia bezpośredniego listu przewozowego do kraju przeznaczenia i tylko w urzędzie celnym, wskazanym w nadruku.

§ 6.

W razie stwierdzenia zgodności urząd celny uskutecznia odprawę wywozową, a następnie, po stwierdzeniu występu towaru zagranicę, wystawia w 2 egzemplarzach kwit wywozowy.

Jeżeli odprawa wywozowa dokonana została w wewnętrznym urzędzie celnym, kwit wywozowy może być wystawiony dopiero po nadejściu z granicznego urzędu celnego potwierdzenia występu towaru zagranicę.

Gdyby przy rewizji celnej ujawniono wagę mniejszą od wagi, podanej w zaświadczeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, urząd celny wystawia kwit wywozowy na kwotę, odpowiadającą zwrotowi cła za taką wagę towaru, która została stwierdzona przy rewizji.

Natomiast przy stwierdzeniu podczas rewizji wagi większej od podanej w zaświadczeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, kwit wywozowy wystawia się tylko na kwotę, odpowiadającą zwrotowi cła od wagi, wymienionej w zaświadczeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W deklaracjach celnych wywozowych należy notować numery wydanych kwitów wywozowych, datę ich wystawienia i ogólną sumę, na jaką opiewają.

Można wystawić jeden kwit wywozowy na towary, wymienione w kilku zaświadczeniach Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jeżeli towary te są nadane do przewozu przez jednego eksportera, przeznaczone dla jednego odbiorcy, oraz zgłoszone do odprawy wywozowej według jednej deklaracji celnej.

§ 7.

Kwit wywozowy jest drukiem ściśle zarachowanym i opiewa na okaziciela. Wystawia się go według wzoru Nr. 2.

Jeden egzemplarz kwitu wywozowego doręcza urząd celny stronie, wymienionej w zaświadczeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, drugi zaś pozostaje w aktach urzędu celnego.

O każdym wystawionym kwicie wywozowym urząd celny, wystawiający kwit, winien bezzwłocznie (tego samego dnia) zawiadomić urzędy celne, upoważnione do realizowania kwitów (§ 8 niniejszego rozporządzenia).

Zawiadomienie takie winno zawierać numer kwitu wywozowego, datę jego wystawienia, rodzaj i ilość zboża, względnie produktów przemiału lub słodu, wy-

wiezionych zagranicę oraz kwotę zwrotu cła, przypadającą z tego tytułu.

§ 8.

Do uskuteczniania wypłat w gotówce z tytułu zwrotu cła za wywiezione zboże, produkty przemiału oraz słód, upoważnione są tylko urzędy celne w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

Realizacja kwitu wywozowego nastąpić może dopiero po otrzymaniu przez urząd, dokonywujący wypłaty, z urzędu wystawiającego kwit wywozowy—odpowiedniego zawiadomienia (§ 7 niniejszego rozporządzenia).

Wypłatę w gotówce kasa urzędu celnego uskutecznia na podstawie polecenia wypłaty tegoż urzędu.

Podejmujący kwotę zwrotu cła kwituje odbiór na kwicie wywozowym, który łącznie z zawiadomieniem urzędu wystawiającego kwit wywozowy służy kasie jako dowód rozchodowy.

Wypłaconą kwotę księguje się w dzienniku rozchodu, a na zrealizowanym kwicie wywozowym odciska się stempel wzoru Nr. 3 F.

Wypłaconą kwotę zwrotu cła rachmistrz odpisuje w księdze przychodów sum budżetowych, jako zwrot cła.

Ponadto kwoty te księguje się w rejestrze zwrotów celnych oraz w rejestrze przychodowym i rozchodowym sum obrotowych na założonem w tym celu oddzielnem koncie, zatytułowanem „zwrot cła przy wywozie zboża, produktów przemiału oraz słodu". Pozatem co do kontroli kwitów wywozowych mają zastosowanie odpowiednie postanowienia okólnika L. DC/1630/IV/26 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 7/1926, poz. 110).

Postanowienia niniejszego rozporządzenia wchodzą w życie równocześnie z rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 23 lipca 1930 r., w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału oraz słodu (Dz. Ust. R. P. Nr. 53/1930, poz. 450).

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) **Ignacy Matuszewski.**

UBEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął ostatnio zasadniczą kwestję, związaną z obowiązkiem ubezpieczenia pracownika od bezrobocia.

Na tle stosowania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia wynikła kwestja, kiedy zaczyna się obowiązek pracodawcy do ubezpieczenia pracowników. Ustawa mówi wprawdzie wyraźnie i w sposób, zdawałoby się, nie nasuwający żadnych wątpliwości odnośnie do tej kwestji. Ale życie, jak zawsze, tak i w tej dziedzinie dostarcza rozmaitości, może nieprzewidzianych w każdym razie nie unormowanych w ustawie.

Tak, ustawa mówi, jeżeli pracodawca zatrudnia powyżej 5 pracowników, winien ich ubezpieczyć od bezrobocia, o ile, oczywiście ci pracownicy posiadają ustanowione w ustawie warunki. Jakże się jednak dzieje i dziać powinno, jeżeli pracodawca zatrudnia powyżej 5 pracowników, ale z tych pewna ilość poniżej 5, albo 5, posiada ustawowe warunki do ubezpieczenia, a reszta nie. Czy w tym wypadku zachodzi dla pracodawcy obowiązek ubezpieczenia tych 5 czy mniej, niż 5 pracowników, posiadających warunki do ubezpieczenia, bo co do reszty, nie posiadających warunków do ubezpieczenia, zgóry nie może być żadnej kwestji.

Naturalnie, wobec brzmienia ustawy, można być co do tego, z równą słusznością, dwojakiego zdania. Pracodawcy, o ile są szczerzy i nie patrzą na kwestję z punktu widzenia wydatków, tylko na ubezpieczenia, zupełnie słusznie mogą odmówić ubezpieczenia, władza zaś w przepisie ustawy może równie słusznie upatrywać podstawę do żądania ubezpieczenia. Autentyczną, według intencji ustawy, wskazówkę do rozstrzygnięcia tego pytania mogłaby dać tylko znajomość tych rozważań, które ustawodawcę spowodowały, że przyjął liczbę ponad 5 pracowników dla ustalenia obowiązku ubezpieczenia. Ale te rozważania, widocznie nie są znane, przynajmniej z brzmienia ustawy o nich wnioskować nie można.

To też N. T. A., który tę, kwestję miał rozstrzygnąć, ograniczył się tylko do stwierdzenia, że „żaden przepis ustawy nie uprawnia do wniosku, iżby miarodajną dla scharakteryzowania pewnego zakładu pracy jako zobowiązanego w myśl ustawy do zabezpieczenia swych pracowników, miała być nie absolutna cyfra zatrudnionych ogółem w danym zakładzie pracowników, lecz liczba tych tylko z pośród nich, co do których zachodzą indywidualne warunki zabezpieczenia". A zatem — absolutna liczba, a nie liczba indywidualnie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia pracowników, stanowi o obowiązkach pracodawcy. Jeżeli ogólna liczba pracowników jest większa od 5, a obowiązkowi ubezpieczenia podlegają mniej niż 5, to mimo to jest obowiązany do ubezpieczenia podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. (Orzecz. N. T. A. do L. rej. 3821/27).

Kronika

DLACZEGO PIECZYWO JEST DROGIE MIMO TANIEGO ZBOŻA

22 procent dochodu brutto w młynarstwie, — to świadczenia skarbowe — 18 procent kosztów produkcji przypada na podatek obrotowy.

Na innem miejscu omawiamy ogólnie warunki, w których zmuszony jest pracować przemysł młynarski. Warunki te absolutnie nie sprzyjają dziś rozwojowi tego przemysłu.

Wśród wielu przyczyn, hamujących prężność młynarstwa, **na zawadzie jego pracy stoją świadczenia skarbowe i socjalne.** Wystarczy, jeżeli ogólną sumę od dochodu brutto(idącą w młynarstwie na te świadczenia, **określi się wysokością 22%.** Przypominamy tu, że na ciężary te w młynarstwie składają się: podatek dochodowy, obrotowy, ubezpieczenia od ognia, od wypadków, znaczki inwalidzkie, Kasa Chorych, Fundusz Bezrobocia i t. d. i t. d. Najdotkliwiej jednak daje się we znaki młynarstwu, z pośród wszystkich innych ciężarów skarbowych — podatek obrotowy, który tworząc łańcuszek, podraża w konsekwencji pieczywo, co odbija się poza młynarstwem przedewszystkiem na samym konsumencie.

Wiadome jest ogólnie, że urzędy skarbowe, mimo pewnych normujących ich działanie przepisów,

stosują metody w swej pracy skarbowej **zupełnie dowolne.** Są liczne okręgi, w których Urząd Skarbowy oblicza podatek obrotowy od wartości przerobionego zboża. Przyjrzyjmy się jak wygląda sprawa ta w praktyce.

Chłop przywozi do przemiału centnar żyta, powiedzmy wartości 10 zł., płacąc młynarzowi za przemiał 1 zł.

Logicznie rzecz biorąc zdawałoby się, że obrotem młyna — jest tutaj opłata za przemiał czyli 1 zł. i że od tej kwoty młyn winien uiścić podatek obrotowy. Aliści niektóre urzędy wymierzają podatek obrotowy nie od tego 1 zł., lecz **od wartości przemielonego centnara, t. j. od zł. 10.** Zamiast więc płacić 2,5 gr., młyn płaci 25 gr. podatku plus 10% zwyżki podatkowej, plus 0,5% podatku komunalnego. W ten sposób, młynarz nietylko nie zarabia na przemiale, lecz w wielu wypadkach raczej traci, w najlepszym zaś razie pracuje bez zysku.

Obrazek drugi: młynarz kupuje od handlarza żyto — za tę tranzakcję płaci handlarz podatek obrotowy, który wraz z dodatkami wynosi ca 3%. Młyn, po zmieleniu na mąkę sprzedaje ją hurtownikowi — **płaci znowu podatek obrotowy** — 3%. Za sprzedane, pozostałe po zmieleniu otręby — znowu podatek obrotowy — 3%.

Piekarz z nabytej od młynarza mąki wypieka chleb. Piekarz ma higjenicznie urządzoną piekarnię, a więc oddzieloną od lokalu sprzedaży. Płaci więc podatek obrotowy **od samego wypieku — 3% i od sprzedaży chleba, jeszcze raz 3%.** W ten sposób chleb, który dostaje się do rąk konsumenta, jest obciążony podatkiem obrotowym **aż 6 razy, czyli w wysokości 18%.** A ogół konsumentów pyta, czemu chleb i bułki są drogie, mimo taniego zboża!!

Oto wyjaśnienie. Komentarze dalsze, zbyteczne. (Gazeta Handlowa). **(K. Ż.).**

Z PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO W WIELKOPOLSCE.

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, sytuacja w przemyśle młynarskim we wrześniu nie uległa poprawie wobec trwającej w dalszym ciągu złej konjunktury. Ceny żyta spadły z 20 zł. 50 gr. za 100 kg. do około 18 zł. franco młyn pod koniec miesiąca, mimo, że podaż była b. mała z powodu prac w polu, nieprzychylnych warunków atmosferycznych oraz zniżkującej tendencji. Przy pszenicy ceny kształtowały się podobnie, obniżając się z 30 zł. na 27 w końcu miesiąca. Zbyt na mąkę tak żytnią, jak i pszenną był b. utrudniony wskutek tego, że cena mąki wielkopolskiej nie kalkulowała się na innych rynkach wewnętrznych, ceny zboża bowiem były w Poznańskiem znacznie wyższe niż w innych województwach, w których zboże nie szło na eksport. Sprzedaż otrąb pszennych i żytnich była również b. trudną wskutek małego popytu na rynkach wewnętrznych oraz nie możności ulokowania otrąb pszennych za granicą.

TEGOROCZNY ŚWIATOWY ZBIÓR ZBOŻA.

Biuro Ekonomiczne Ligi Narodów w Genewie nadesłało sprawozdanie o światowych zbiorach, z którego wynika, iż produkcja zboża w Ameryce Północnej jest wyższą od zeszłorocznej o 2,460.500 ton, w Europie i Afryce Północnej o 3,444.700 ton, w Indjach o 2,952.600 ton, a na półkuli południowej o 4,921.000 ton.

Sowiety według tych danych posiadają znaczne ilości zboża na wywóz. W tych warunkach trudno oczywiście liczyć na rychłą poprawę, a walka z kryzysem winna iść w kierunku rozszerzenia spożycia zboża. To też biuro ekonomiczne Ligi Narodów proponuje zwołanie Konferencji, celem wspólnego obmyślenia sposobu zużycia nagromadzonych zapasów zbóż.

KONFERENCJA ROLNICZA W BUKARESZCIE.

Donoszą z Bukaresztu, że w konferencji agrarnej która ma się odbyć w dniach 18 i 19 b. m., weźmie udział również i Litwa. Pozatem ma być na niej obecny w roli obserwatora francuski minister finansów, który będzie prowadził w najbliższych dniach w Budapeszcie pertraktacje w celu sfinansowania 25 miljonów kwintali pszenicy krajów naddunajskich, przy pomocy kapitału francuskiego.

NIEMCY.

Rząd Rzeszy wydał rozporządzenie, na którego mocy zostają wstrzymane na wszystkie zboża świadectwa przywozowe (Einfuhrscheine). Dotychczas dotyczyło to rozporządzenie tylko żyta i owsa. Powodem tego zarządzenia mają być znaczne zakupy żyta, jakie w ostatnich miesiącach poczyniła kasa państwowa dla podtrzymania cen zboża na rynku. W roku zeszłym rząd Rzeszy wydał 100 miljonów zł., jako zapomogę dla korzystniejszego spieniężenia zbiorów tegoroczne jednak warunki finansowe zniewalają rząd do ograniczenia wydatków na ten cel.

Wobec znacznego spadku cen pszenicy na rynku światowym rząd Rzeszy postanowił — na mocy udzielonych mu upoważnień ustawą z d. 15 kwietnia r. b. „O ochronie rolnictwa" — podnieść stawkę celną na pszenicę z 15 m. do 18.50 m. za kwintal, począwszy od dnia 28.10. b. r.

ORGANIZACJA SPRZEDAŻY KARTOFLI W POZNAŃSKIEM.

W Poznaniu powstała Rolnicza Spółdzielnia Ziemniaczana. Nowopowstała spółdzielnia zakupuje i przyjmuje ziemniaki fabryczne tylko od swych członków. Wobec trudności zbytu ziemniaków w roku bieżącym spółdzielnia posiada wiele zgłoszeń na członków, tak, że skupi ona zapewne w ramach swej organizacji poważną część obrotu ziemniakami w Poznańskiem.

Spółdzielnia zawarła już umowę i dostarcza ziemniaki do Zjednoczonych Mączkowni „Lubań-Wronki".

POGŁOSKI O MONOPOLU PRZYWOZOWYM NA ZBOŻA Z CZECHOSŁOWACJI.

Według informacyj, pochodzących z kół gospodarczych Czechosłowacji, odbyły się ostatnio w Pradze rozmowy na temat stworzenia centralnej organizacji, która otrzymałaby monopol importowy na zboża, to jest, która miaałby wyłączne prawo przywozu zbóż do Czechosłowacji.

Centrala ta ustalałaby rozmiary dopuszczalne przywozu oraz cenę na rynku krajowym, która byłaby wyższą nieco od cen zagranicznych.

Nadwyżka osiągana ze sprzedaży zagranicznego zboża na rynku krajowym zużyta ma być na opłacenie premij wywozowych od owsa i jęczmienia.

Pogłoski o stworzeniu monopolu zbożowego w Czechosłowacji nie są rzeczą nową. Obecnie jed-

nak dojdzie prawdopodobnie do porozumienia pomiędzy przedstawicielami organizacyj i stronnictw robotniczych, a agrarjuszami; takie dopiero porozumienie stworzy warunki możliwe dla wprowadzenia w życie zasad monopolu zbożowego.

WYNIK ZBIORÓW W SZWECJI.

Jak donoszą ze Sztockholmu tegoroczne zbiory zbóż w Szwecji podług obliczeń szwedzkiego biura statystycznego przekraczają 1 miljon ton, co stanowi nadwyżkę w stosunku do roku poprzedniego o 70 tys. ton, gdyż zeszłoroczne zbiory według obliczeń tego samego biura statystycznego sięgały 930 tysięcy ton.

Stanem zbiorów zboża w Szwecji, która produkuje przeważnie żyto, specjalnie interesuje się Polska, która znaczną część zboża, wywożonego zagranicę sprzedaje w Szwecji.

To też wiadomości o tak dobrych zbiorach w tym kraju są zapowiedzią dla nas, że polskie zboże znajdzie w tym roku w Szwecji zbyt utrudniony.

Zaznaczyć należy, iż poza produkcją własną Szwecja zalana została w ostatnich czasach masami zboża sowieckiego, które jako pochodzące z rekwizycyj może być sprzedawane taniej od naszego. Jak wiadomo jest to nowoczesna broń sowietów, które obniżając cenę zboża chcą zrujnować rolników, aby w ten sposób osłabić państwa zwalczające komunizm.

STAN ZBIORÓW I KRYZYS W MŁYNARSTWIE NA WĘGRZECH.

Agencja „TERCL" podaje na podstawie sprawozdania węgierskiego Ministerstwa Rolnictwa, iż stan zbiorów na Węgrzech naogół przedstawia się niezadawalająco.

Specjalnie ucierpiał wskutek złych warunków atmosferycznych zbiór owsa i żyta.

Jak donoszą z Budapesztu, jedno z największych przedsiębiorstw młynarskich Back'a w Gyoer zostało w tych dniach zamknięte, a szereg innych młynów ograniczyło swą produkcję bardzo poważnie.

Powodem kryzysu jest niemożliwość dalszego eksportu mąki zagranicę, z powodu utrudnień, stosowanych przez państwa importujące, a w pierwszym rzędzie przez Czechosłowację.

ZDZISŁAW GÓRNISIEWICZ, radca ministerjalny.

Zakłady piętrzące wodę

(Przepisy prawne)

(Ciąg dalszy).

191 Otóż jak już wspomnieliśmy, właściciel wody prywatnej nie potrzebuje pozwolenia władzy wodnej na urządzenie i prowadzenie na tej wodzie zakładu piętrzącego wodę; natomiast na urządzenie i prowadzenie takiego zakładu na wodzie publicznej potrzeba pozwolenia właściwej władzy wodnej. W tym celu przedsiębiorca winien wnieść do niej odpowiednie p o d a n i e przy dołączeniu p r o j e k t u technicznego w 2-ch egzempl. podpisanego przez autora projektu i przedsiębiorcę. Projekt ma składać się z opisu technicznego, wykazu nieruchomości i praw, planów sytuacyjnych, przekrojów podłużnych i poprzecznych tudzież z planów budowli wodnych. Projekt i rysunki powinny być sporządzone na trwałym papierze rysunkowym, podklejonym płótnem albo na kalce płóciennej. Nie podajemy tu bliższego opisu projektu, gdyż jest on dość dokładnie podany w artykule 191 ustawy wodnej; zaznaczamy nadto, że w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministra Robót Publicznych, ustalające obszerne zasady sporządzania projektów technicznych także dla zakładów piętrzących wodę. Interesowani znajdą tam dokładne wyjaśnienia a przedsiębiorca młyński możność skontrolowania, czy dostarczony mu przez technika projekt odpowiada wymogom ustawowym.

193 Jeśli przedsiębiorstwo jest ze względów publicznych niedopuszczalne (art. 48 u. w.) lub też jeśliby udzielenie pozwolenia pozbawiło Państwo lub związki samorządowe możliwej do uzyskania energji wód publicznych, na których mają one prawo pierwszeństwa, władza wodna o d r z u c a podanie, za-
195 wiadamiając o tem petenta. W przeciwnym razie ogłasza r o z p r a w ę, która ma na celu uzgodnić sprzeczne interesy między przedsiębiorcą a innymi interesowanymi i wyjaśnić sprawę na tyle, ażeby władza mogła na podstawie wyników rozprawy wy-
195 dać orzeczenie w danej sprawie. O g ł o s z e n i e rozprawy następuje przez publiczne wywieszenie ogłoszenia na dwa do sześciu tygodni przed terminem rozprawy w siedzibie władzy, która ma wydać orzeczenie, oraz przez podanie ogłoszenia do publicznej wiadomości w sposób w danej miejscowości praktykowany we wszystkich gminach, na które według uznania władzy orzekającej ma się zamierzone przedsiębiorstwo rozciągać. W ogłoszeniu podaje się przedmiot rozprawy a zwłaszcza opis zamierzonego przedsiębiorstwa, czas i miejsce rozprawy i zaznacza się, gdzie i kiedy mogą interesowani przeglądać projekt techniczny i do której władzy oraz w jakim terminie mogą interesowani wnosić swoje sprzeciwy przeciw udzieleniu pozwolenia oraz inne żądania i wnioski. Nadto władza przeprowadzająca rozprawę winna jest wezwać do rozprawy indywidualnie przedsiębiorcę i wszystkie wiadome oraz według uznania władzy interesowane osoby w szczególności zaś te, któreby mogły być dotknięte szkodliwem działaniem przedsiębiorstwa. Wezwanie winno być im doręczone za pokwitowaniem najpóźniej na 8 dni przed rozprawą.

198 Wobec takich postanowień trzeba się liczyć, że niemal zawsze do rozprawy stawią się wszyscy interesowani. Przedsiębiorca musi zatem dokładnie do niej się przygotować; w wypadkach zawilszych radzi się mu skorzystać przy rozprawie z pomocy doradcy prawnego i fachowego. W rozprawie może przedsiębiorca uczestniczyć bądź sam bądź przez pełnomocnika, któremu należy dać pełnomocnictwo notarjalnie uwierzytelnione, lub nawet prywatne, byle tylko to ostatnie nie budziło wątpliwości co do swojej wiarogodności. Rozprawą kieruje delegat władzy, z reguły urzędnik administracyjny. W rozprawie bierze również zawsze udział urzędowy znawca (bie-

198 gły) techniczny, a więc z reguły inżynier lub technik rządowy a w razie potrzeby także inni znawcy fachowi (rolni, sanitarni, rybaccy i t. d.). Podczas rozprawy dokonuje się oględzin miejsca, w którem zakład wodny ma być urządzony. W czasie rozprawy przesłuchuje się przedsiębiorcę i znawców urzędowych. Przedsiębiorca ma prawo wypowiedzieć się na oświadczenia innych stron interesowanych i znawcy urzędowego; do niego zatem należy ostatnie słowo. Z rozprawy spisuje się protokół, który podpisują uczestnicy rozprawy, a więc i przedsiębiorca.

201 i następne Na podstawie wyniku rozprawy władza wydaje orzeczenie, które musi być doręczone przedsiębiorcy i innym interesowanym za pokwitowaniem. Przeciwko temu orzeczeniu służy prawo odwołania do jednej instancji administracyjnej, bezpośrednio wyższej od władzy wydającej orzeczenie, w ciągu dni 14 po dniu doręczenia. Od orzeczenia władzy odwoławczej przysługuje skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w ciągu 2 miesięcy od jego doręczenia. Skarga ta winna być podpisana przez adwokata. Koszty postępowania ponosi przedsiębiorca, w którego interesie sprawę prowadzono; jednakże koszty spowodowane z winy innych stron, a więc nieuzasadnionemi wnioskami, roszczeniami i zarzutami i t. d. obciążają winnego. Postanowienie o kosztach postępowania umieszcza się w orzeczeniu. Przeciw temu postanowieniu nie służy prawo odwołania.

229 Po wydaniu ostatecznego w toku instancji orzeczenia wodno-prawnego ma być uzyskane na jego podstawie prawo używania wody z urzędu wpisane **do księgi wodnej** tego powiatu, na obszarze którego znajduje się główna część zakładu wodnego. O wpisie, ma władza dokonująca go, zawiadomić wszystkich interesowanych, a więc przedewszystkiem przedsiębiorcę, podając im treść wpisu i wymieniając plany oraz dokumenty, których kopje złożono do zbiorów; oryginały zaś planów i dokumentów zwraca się przedsiębiorcy. Wpis prawa wodnego do księgi wodnej nie stwarza prawa samego, lecz tylko domniemanie prawne, że wpisane uprawnienie istnieje prawnie w rozmiarach w księdze uwidocznionych. Księgi wodne nie mają przeto znaczenia ksiąg gruntowych (hipotecznych), których wpisy same już stwarzają prawo.

Księgi wodne mają charakter publiczny; każdy ma prawo je przeglądać i brać z nich odpisy. Odpisy takie nietylko przedsiębiorca młyński, lecz i inni interesowani powinni zawsze mieć u siebie. W bardzo wielu wypadkach, w Małopolsce, gdzie w czasie wojny światowej po starostwach księgi wodne zaginęły, jak również przepadły duże co do formatów oryginały planów w rękach przedsiębiorców, tylko na podstawie tych odpisów, zachowanych bądź u siebie, bądź u innych interesowanych, mogli młynarze udowodnić istnienie i rozmiar swoich praw wodnych.

252 Kilka wreszcie słów o wspomnianych już poprzednio t. zw. d a w n y c h p r a w a c h w o d n y c h do piętrzenia wody, a więc prawach istniejących już przed dniem wejścia w życie ustawy wodnej, t. j. dniem 27 listopada 1922 r. Prawa te, o ile nie były wpisane do księgi hipotecznej winny były być, w myśl artykułu 253 ustawy wodnej zgłoszone do wpisu do księgi wodnej w ciągu pięcioletniego terminu, t. j. do dnia 26 listopada 1927 r. włącznie, pod

252 grozą wygaśnięcia. Mimo tego, że władze wodne w swoim czasie kilkakrotnie przypominały o tym terminie, pewna, w niektórych województwach nawet do 10% dochodząca część uprawnionych, podań odnośnych nie wniosła. Oczywiście przedsiębiorcy ci skutkiem tego bezwzględnie utracili prawa dawne i dla swych istniejących zakładów wodnych muszą się starać o uprawnienia nowe, których niejednokrotnie nie dostaną albo też dostaną tylko w rozmiarach zmniejszonych. Uprawnienia, które w terminie zgłoszono do wpisu, ma władza wodna po zbadaniu czy rzeczywiście one w podanym przez petenta rozmiarze istnieją, wpisać do księgi wodnej, jako z mocy ustawy utrzymane nadal w mocy (art. 252 u. w.). Znaczną część tych praw już wpisano; co do innych dochodzenia są jeszcze w toku. Dla użytku przeto tych przedsiębiorców, dla których k w e s t j a w p i s u ich dawnych uprawnień jest jeszcze a k t u a l n a, podajemy następujące uwagi:

Ustawa u t r z y m u j e w art. 252 ich d a w n e p r a w o d o p i ę t r z e n i a w o d y, do jej odprowadzania i doprowadzania, jeśli:

1) prawo to oparte jest na specjalnym tytule prawnym — jakim w naszych stosunkach może być przedewszystkiem akt publiczno - prawny, t. j. z reguły pozwolenie wodne, wydane przez właściwą władzę — uzyskanym przed dniem 27 listopada 1922 r. Rozmiar takiego prawa, określa się ściśle według treści jego tytułu;

2) prawo to oparte jest na tem, że urządzenia wodne (nie przemysłowe lub budowlane), służące do jego wykonywania, wzniesione zostały legalnie, t. zn. zgodnie z podówczas obowiązującemi przepisami przed 1 stycznia 1923 r. lub przed tym terminem również legalnie przystąpiono do ich wykonywania i że dotąd w stanie zdatnym do użytku istnieją.

3. prawo to oparte jest na tem, że zakład, t. j. urządzenia wodne istniały w dniu 1 stycznia 1923 r. dłużej niż 10 lat, to znaczy, że zostały w całości wykonane najpóźniej dn. 31 grudnia 1912 r. i od tego terminu nadal bez istotnej zmiany w stanie zdatnym do użytku istnieją, a nikt w czasie od 1 stycznia 1913 r. do 31 grudnia 1922 r. nie podnosił zarzutów przed właściwą władzą przeciw ich prawnemu istnieniu; zakład zatem ma za sobą domniemanie prawności.

252(4) Co do ostatnich praw (ad 2 i 3) zaznacza się, że prawo piętrzenia wody poza granicę własnych gruntów nie może być nabyte na podstawie zasiedzenia oraz, że czas trwania użytkowania wody, jako określony już w samym przepisie ustawy („o ile istnieją prawnie urządzenia") nie może być do pewnej ilości lat w orzeczeniu władzy ograniczony (wyrok N. Tryb. Adm. z 13 września 1929 r. L. Rej. 2890/27 odnośnie do art. 252/2) — co tak często jednak w praktyce się zdarza.

254 Tylko w wyjątkowych wypadkach i to z reguły przy prawach, opartych na specjalnym tytule, będzie władza wodna mogła odrazu zarządzić wpis prawa do księgi wodnej, zawiadamiając zarazem o tem petenta. Po największej części, wobec wątpliwości co do istnienia czy też rozmiaru prawa dawnego, będzie musiała zarządzić dochodzenie prawne celem wyjaśnienia tych wątpliwości. Dochodzenie ma wykazać przedewszystkiem istnienie prawa dawnego a następnie jego rozmiar, a więc: bądź treść tytułu specjalnego (art. 253 ust. 1), bądź stan prawny, istniejący przed

254 1 stycznia 1923 r. (252 ust. 2), bądź też stan zakładu przed 1 stycznia 1913 (art. 252 ust. 3). Jeśli rozmiaru prawa nie można dla braku danych ustalić, należy zastosować art. 66 ust. 2, t. zn. oznaczyć stan wody tak, ażeby interesy uprawnionego do piętrzenia z interesami właścicieli gruntów i innych uprawnionych do piętrzenia, według słusznej oceny, zostały uzgodnione. Dopiero na podstawie wyników dochodzenia ma władza wodna wydać orzeczenie o ustaleniu prawa dawnego i po jego uprawomocnieniu się wpisać go do księgi wodnej.

Orzeczenie o ustaleniu praw dawnych są zaskarżalne w toku instancji. Winny one wyraźnie zaznaczać, że chodzi w nich o ustalenie prawa dawnego o nie udzielenie pozwolenia — a zatem być oparte na art. 252, a nie 45 u. w. Błędów takich w praktyce spotyka się wiele.

184-88 Wreszcie krótka wzmianka o władzach wodnych.

Któż jest tą kilkakrotnie poprzednio wspomnianą właściwą władzę wodną dla przedsiębiorcy młyńskiego?

Rozstrzygają o tem postanowienia art. 184 — 188 ustawy wodnej, zmienione częściowo rozporządzeniem z 23 marca 1926 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36 p. 341).

W myśl nich:

1. Powiatowa władza administracji ogólnej, t. j. Starostwo jest władzą właściwą dla wydawania za-
184-88 rządzeń i orzeczeń co do przedsiębiorstw młyńskich, istniejących lub mających istnieć w jego okręgu o ile

a) są one położone na wodach niespławnych i nieżeglownych, — a zarazem

b) korzystają z siły wodnej najwyżej 50 k. m.

Rzeki żeglowne wyliczone są w art. 261 ustawy wodnej, rzeki spławne w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9 listopada 1927 r. o regulacji i utrzymaniu wód spławnych (Dz. U. R. P. Nr. 102 p. 882).

Od orzeczenia powyższej władzy służy odwołanie do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej,

2. Wojewódzka władza administracji ogólnej, t. j. Urząd Wojewódzki jest władzą właściwą do wydawania zarządzeń i orzeczeń co do przedsiębiorstw młyńskich, istniejących lub mających istnieć w jej okręgu o ile:

a) są one położone na wodach spławnych i żeglownych (także na młynówkach z tych wód odprowadzanych), — bądź też

b) korzystają z siły wodnej ponad 50 k. m.

Od orzeczenia powyższej władzy służy odwołanie do Ministerstwa Robót Publicznych.

Odwołanie należy wnieść w ciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia za pośrednictwem władzy, która wydała orzeczenie. Jeżeli ostatni dzień terminu przypada na niedzielę lub święto ustawowe, za ostatni dzień terminu uważa się najbliższy następny dzień powszedni. (D. c. n.).

Nadesłane

PRZEMYSŁ LOKOMOBILOWY.

Do jednej może z najmłodszych gałęzi polskiej wytwórczości należy budowa lokomobil przemysłowych, doniedawna sprowadzanych wyłącznie z Niemiec, Anglji i Szwecji.

Przed kilku laty jedna z wielkich fabryk krajowych zaangażowała poważne kapitały w inwestycje i wypuściła ze swych zakładów pierwsze lokomobile przemysłowe. Szeroki ogół zainteresowanych odbiorców przyjął fakt ten z dużem zadowoleniem do wiadomości i przypuszczać należało, że ta dziedzina wytwórczości spotka się z jak najdalej idącem poparciem i że zrobi się wszystko, by zapewnić jej jak najlepsze warunki rozwoju.

Od tego czasu upłynęło już kilka lat. Ponieważ producentom lokomobil w Polsce przyświecał ideał całkowitego zastąpienia lokomobil zagranicznych krajowemi, więc budowano je z niezwykłą precyzją i wyłącznie tylko z najlepszego materjału.

Z niebezpieczeństw, jakie poczęła stanowić polska lokomobila dla zagranicznej, zdały sobie natychmiast sprawę te fabryki zagraniczne, które miały dotychczas całkowity monopol na zasilanie niemi rynków polskich.

W obawie przed ich utratą kraje eksportujące lokomobile do Polski, poczęły konkurować z nami w tej dziedzinie produkcji nie jakością jednakże, lecz ceną i warunkami sprzedaży, by w konsekwencji dążenia do zwycięstwa nad polskim fabrykantem przejść ostatecznie na dumping.

Przemysł krajowy kalkulował ceny na lokomobile najprzystępniej, by iść nabywcy na rękę. Nie mogąc iść drogami przemysłu zagranicznego, szczególnie niemieckiego, który w akcji zdobywania i gruntowania się na rynkach polskich stosuje dumping, uprawiany przy pomocy swego rządu, znalazł się nasz przemysł lokomobilowy w dość ciężkiej sytuacji.

Jasnem jest, że przy tego rodzaju konkurencji, nie opartej właściwie na żadnej kalkulacji, polski przemysł lokomobilowy winien spotkać się ze zrozumieniem obywatelskim całego społeczeństwa i natychmiastową pomocą rządu. Młody nasz przemysł, rozwijając się w szybkim tempie, ma prawo wymagać większej, aniżeli dotychczas troskliwości ze strony czynników nadających kierunek polityce gospodarczej państwa.

Krajowa produkcja lokomobili przemysłowych, mimo konkurencji niemieckiej, szybko postępuje dalej. By rozwijała się należycie, musi uzyskać poparcie ze strony rządu. Nie są konieczne jakieś zasiłki i zapomogi, ale niezbędna jest opieka ze strony rządu, jaką otoczyć można produkcję przez racjonalny system celny. Istnieje wprawdzie cło na lokomobile zagraniczne, jednakże nie wpływa ono absolutnie na zmniejszenie przywozu do Polski fabrykatów niemieckich. Wobec stale uprawianego przez Niemcy dumpingu w zakresie lokomobil przemysłowych powinniśmy zamknąć granice Polski dla tych lokomobil. O ile zamknięcie granic nie nastąpi, rozwój polskiej produkcji lokomobilowej skazany jest na zagładę. Dopóki zaś granice są otwarte, los polskich fabryk spoczywa w rękach polskich sfer gospodarczych. **Samorządy, właściciele majątków, tartaków, garbarni i t. p. muszą pamiętać, że kupując towar zagraniczny, pogarszają sytuację gospodarczą kraju i przyczyniają**

się do zwiększenia bezrobocia. Lepsze warunki kupna, jakie zaoferować może fabrykant cudzoziemski, dają polskim sferom gospodarczym tylko doraźną korzyść. **Ostateczny skutek popierania przemysłu obcego, to jeszcze większy kryzys gospodarczy w kraju, bijący z zwiększoną mocą również i w tego, który przez zakup obcych fabrykatów przyłożył ręki do pognębienia przemysłu rodzimego.**

ZASADY WALKI Z OWADAMI.

Ministerstwo Rolnictwa wydało ostatnio nadzwyczaj cenny podręcznik tłomaczenia z angielskiego p. t. „Zasaly walki z owadami" Wardele'a i Buckle'a. Żmudnej pracy przekładu dokonał entomolog Wydziału chorób roślin w Bydgoszczy dr. Stefan Keler.

Od dłuższego już czasu literatura nasza, dotycząca metod walki z owadami odczuwaał poważny brak podobnej pracy, gdyż budzący się przemysł walki z owadami kroczył poomacku. Masowe produkowanie środków bezwartościowych, powodowane przeważnie nieznajomością rzeczy, było dla postępu walki z owadami bezsprzecznie szkodliwe, gdyż niweczyło zaufanie rolnika do skuteczności środków zwalczania wogóle. Zrozumienie potrzeby prowadzenia walki ze szkodnikami było jednak powszechne.

Dzięki pracy dr. Stefana Kelera walka z owadami jest uproszczona i postawiona na właściwej drodze praktycznego rozwiązania tego doniosłego zagadnienia dla rolników. Każdy, kto bierze udział w akcji ochrony roślin przed szkodnikami winien dokładnie przestudjować „Zasady walki z owadami".

W pracy wyczerpująco zostały omówione chemiczne i techniczne środki walki z owadami. Płyny, proszki i gazy owadobójcze zostały omówione wszechstronnie i obszernie. Omówione zostały również metody opryskiwania, opylania i gazowania. Podkreślono wielkie znaczenie ochrony ptactwa owadożerczego, które w naszych warunkach polskich zasługują na szczególne poparcie, gdyż większość chemicznych środków walki nie zawsze jest dostępna dla szerokich mas rolników, ze względu na wysokie koszty stosowania.

„Zasady walki z owadami" wydane są na ładnym papierze, drukiem „Bibljoteki polskiej" w Bydgoszczy o objętości 257 strony i 35 ilustracjach w cenie zł. 6. Stosunkowo niska cena powinna zachęcić do przeczytania każdego inteligentnego rolnika.

Wdzięczność należy się p. Kelerowi za przyswojenie literaturze naszej pracy o wielkiem znaczeniu teoretycznem i praktycznem, jak również Ministerstwu Rolnictwa za wydanie tego podręcznika.

Poradnik gospodarski

POD KONIEC PAŹDZIERNIKA.

Gdy się już prawie wszędzie ujawniły rezultaty tegorocznego urodzaju okopowizny, można stwierdzić, że ilościowo wypadły one dobrze, natomiast co do jakości sprzęt, nie jest zadawalniający. Przedewszystkiem odnosi się to do ziemniaków, które z powodu przerwy rozwoju przy wyjątkowo dojmującej suszy czerwcowej, nie rozwijały się normalnie. W wielu wypadkach tworzyły się po deszczach narośla z natury rzeczy o innej konsystencji, czyli o innej zawartości składników, co dało w ostatku produkt częściowo zupełnie dojrzały, a częściowo niedojrzały. W innych wypadkach ziemniaki, rozrastając się po dołkach dość mocno, — lecz w warunkach nadmiernej w ziemi wilgoci, skłonne były do przyjęcia zarazków, z czego wynikło, że przy kopaniu była duża ilość ziemniaków zbolałych. Zarówno niedość dojrzałe jak i nadpsute ziemniaki stanowią tego rodzaju produkt, że trzeba się z jego zużytkowaniem załatwić dość wcześnie — bowiem zawsze na wiosnę — pomimo najstaranniejszego przechowywania, straty są nieuniknione. Otóż jeśli takich zbolałych, zwłaszcza, będzie niewiele, to i krowami i świńmi zdążymy je spaść wkrótce, natomiast przy większych ilościach musimy je zabezpieczyć od zepsucia. To też w takich razach najbardziej zbolałe należy najprzód przeznaczyć na spasanie, a co lepsze ułożyć w kopiec, możliwie wąski i przykryć ziemią jaknajcieniej, byle deszcze nie zamoczyły. Potem czuwać i dosypywać tyle tylko ziemi, by mróz raptem nie chwycił, to znaczy, że w miarę zwiększania się zimna potrosze okrywać. Idzie tu bowiem o to, żeby ziemniaki były jaknajdokładniej przechowywane. Rzecz oczywista, że spasamy je jak można najszybciej tak, żeby się do nowego roku z niemi załatwić.

Niektórzy gospodarze, co zasiali burak cukrowy i nie mają teraz nań zbytu, albo część tego buraka fabryka wzięła, a reszta pozostała, w gospodarstwie — pytają jak ten burak przechować i zużytkować. Otóż, jeżeli burak cukrowy nie był ogłowiony nożem krótko, to przechowuje go się tak samo, jak burak pastewny; natomiast, jeżeli został oberżnięty tak jak cukrownie wymagają — to chcąc go dłużej przechować np. do lutego, bo dłużej się nie da, trzeba go w kopcu zabezpieczyć przewietrznikami — zrobionemi ze słomianych wałków, kładąc takie wałki wzdłuż na spód kopca i dopiero sypać buraki. Wałki winny być dłuższe, niż kopiec, by po okryciu ziemią, zepsute powietrze przenikało z kopca na zewnątrz, a zimne czyste szło do kopca. Kopiec przykryć ziemią jak zwykle. Co do użytkowania na paszę buraków cukrowych, to najbezpieczniej stosować tylko połowę tej dawki, jaką dajemy krowom w burakach pastewnych. — (TEROL).

ROZWÓJ PRAC SYNDYKATU EKSPORTERÓW TRZODY CHLEWNEJ.

Syndykat eksporterów trzody chlewnej, stworzony dla reglamentacji naszego eksportu nierogacizną, uregulowania podaży na rynek wiedeński i praski, co było jednem z naczelnych jego zadań, zamierza w najbliższym czasie rozwinąć znacznie zakres swych prac. Jak się dowiadujemy, przy syndykacie eksporterów trzody chlewnej i bydła, powstać ma w niedługim czasie sekcja eksporterów owiec. Sekcja będzie miała na celu zorganizowanie racjonalnego eksportu owiec, oraz mięsa baraniego w stanie świeżym i mrożonym.

Jak wiadomo dla eksportu owiec i mięsa baraniego, najwięcej interesującemi są dla nas rynek włoski, oraz południowa Francja. Rynki te już obecnie obsługiwane są poważnemi ilościami naszej baraniny, jednak niedostateczna dotychczas organizacja eksportu sprawia, iż zyski, jakie osiągamy, są minimalne w stosunku do możliwości.

PRZYPOMNIENIE O MORWIE.

Miesiąc październik jest najodpowiedniejszym czasem do wysadzania drzewek i sadzonek morwowych.

Każdy, kto posiada chociażby najmniejszy kawałek ziemi, lub miejsce na ulicy, przed domem — powinien dla swego dobra wysadzić chociażby kilka tych pożytecznych drzew, bądź krzewów. Dadzą mu one możność prowadzenia corocznie hodowli jedwabników.

Drzewo morwowe jest piękne, długowieczne, bardziej odporne na mrozy, niż inne drzewa, można je wysadzać, jako drzewo pienne, półpienne, niskopienne, jako krzewy żywopłoty. Rosnąć może przy drogach, dokoła ogrodów i sadów, na miedzach. Nie wymaga urodzajnej gleby, świetnie udaje się na piaskach.

Wykorzystajmy tegoroczny październik. Zasadźmy morwy. Im wcześniej je posadzimy, tem wcześniej dadzą nam one dochód.

Informacji, dotyczących sadzenia, wyboru miejsca i drzewek dostarcza bezpłatnie centralna doświadczalnia stacja jedwabnicza w Milanówku, pod Warszawą, dokąd należy się zwrócić piśmiennie.

ZAKUPY OWSA PRZEZ WOJSKO.

Ceny owsa krajowego zależne są w głównej mierze od cen, jakie płaci wojsko przy zakupach na zaspokojenie swoich potrzeb. Brak popytu na owies w ostatnich dwóch miesiącach tłumaczy się nieprzystąpieniem wojska do zakupów, które rozpoczną się dopiero w końcu października. W roku bieżącym dostawa owsa dla wojska będzie nieco utrudniona ze względu na niski gatunek owsa. Ponieważ jednak wojsko na pokrycie swego zapotrzebowania nie będzie sprowadzać owsa z zagranicy, będzie musiało kupować taki owies na podstawie efektywnych zebranych przeciętnych prób owsa handlowego, jakie jest w poszczególnych rejonach. Co się tyczy eksportu naszego owsa zagranicę, to na podstawie prowizorycznych danych należy wnioskować, że wywieźliśmy zagranicę przeszło 2.300 ton owsa.

GIEŁDA.

Warszawa, 27-go października.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.93½ (sprzedaż 8.95½, kupno 8.91½).

Dewizy: Holandja 359.27 (sprzedaż 360.17, kupno 358.37); Londyn 43.33½ (sprzedaż 43.44, kupno 43.23); Nowy Jork 8.912 (sprzedaż 8.932, kupno 8.892); Paryż 35.00 (sprzedaż 35.09, kupno 34.91); Praga 26.45 (sprzedaż 26.51, kupno 26.39); Szwajcarja 173.13 (sprzedaż 173.56, kupno 172.70); Wiedeń 125.76 (sprzedaż 126.07, kupno 125.45).

Papiery procentowe: 3% poż. budow. 50.00; 4% poż. inwestycyjna 101.00 — 103.75 — 101.00; 5% poż konwersyjna 48.00; 10% poż. kolejowa 104.00 — 103.75 (w %); 8% L. Z. Banku gosp. kraj. i 8% oblig Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7% L. Z. Banku gosp. kraj. i 7% oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w %); 8% L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7% L. Z. Banku rolnego 83.25 (w %); 4½% L. Z. ziemskie 51.25 — 51.50; 8% L. Z. Warszawy 70.75 — 70.50; 8% L. Z. Łodzi 66.00; 8% m. Piotrkowa 63.00; 8% oblig. pol. Banku komun. III em. 93.00.

Akcje: Bank Polski 155.00; warsz. Tow. fabr. cukru 35.00; Lilpop 22.50; Ostrowieckie 46.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 5% konwersyjna i 4% premjowa inwestycyjna. Dla Listów zastawnych tendencja niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

URZĘDOWA CEDUŁA
Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
z dnia 24 października 1930 roku.

Nazwa i pochodzenie towaru	Kursy usta'one na podstawie	
	cen giełdowych	cen rynkowych
Żyto		18.75—19.00
Pszenica		27.00—28.00
Owies jednolity		20.50—22.50
Jęczmień na kaszę		20.00—21.00
Jęczmień browarny		25.00—26.50
Mąka pszenna luksusowa		60.00—70.00
Mąka pszenna 4/0		50.00—60.00
Mąka żytnia p/g typu przepisowego		35.00—36.00
Otręby pszenne szale		14.50—15.50
Otręby pszenne średnie		12.50—13.50
Otręby żytnie		10.00—10.50
Kuchy lniane		29.00—30.00
Kuchy rzepakowe		20.00—21.00

Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Uwaga. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski.